Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 7.12.2011 www.osw.waw.pl

Wybory parlamentarne w Rosji: powrót polityki

Jadwiga Rogoża

4 grudnia w Rosji odbyły się wybory do Dumy Państwowej. Wygrała je „partia władzy" Jedna Rosja, choć jej wygrana znacznie ustępuje wynikowi partii sprzed czterech lat. Wybory wzmacniają natomiast tzw. koncesjonowaną opozycję – komunistów i Sprawiedliwą Rosję – która prawie podwoiła swoje parlamentarne reprezentacje.
Wyniki wyborów potwierdzają widoczną od miesięcy tendencję spadkową w poparciu dla „partii władzy" oraz rządzącego tandemu. Znaczna część społeczeństwa zagłosowała przeciwko „stabilności" w wersji proponowanej przez elitę rządzącą (coraz częściej postrzeganej jako stagnacja) i zasygnalizowała chęć zmian, w tym także politycznych. Przed wyborami doszło do bezprecedensowej mobilizacji środowisk o nastawieniu antyrządowym – zarówno politycznych, jak i obywatelskich. Pokazuje to ewolucję, jaką przeszło w ostatnich latach rosyjskie społeczeństwo. Dotychczasowy model sprawowania władzy, oparty na społecznej akceptacji dla dominacji elity putinowskiej, wydaje się wyczerpywać. Rosnący segment społeczeństwa chce, by władze rozluźniły zbyt restrykcyjne regulacje ograniczające aktywność gospodarczą i społeczną. Coraz więcej środowisk manifestuje też ambicje posiadania własnej reprezentacji politycznej. Mimo iż obecne władze mają jeszcze spory potencjał trwania, a wygrana Władimira Putina w marcowych wyborach prezydenckich nie jest zagrożona, polityczna legitymacja obecnej elity rządzącej została wyraźnie osłabiona.

Jaka Duma?

W nowej Dumie – podobnie jak w poprzedniej – znajdą się cztery partie: Jedna Rosja, która uzyskała 49,5%, Komunistyczna Partia Federacji Rosyjskiej (19,2%), lewicowa Sprawiedliwa Rosja (13,2%) i Liberalno-Demokratyczna Partia Rosji Władimira Żyrinowskiego (11,7%). Progu wyborczego nie przekroczyła partia Jabłoko (3,3%), a ugrupowanie opozycji antyrządowej Parnas nie zostało do wyborów dopuszczone. Frekwencja wyniosła 60,2%. Zgodnie z wprowadzonymi w 2008 roku poprawkami do konstytucji, kadencja nowo wybranych posłów do Dumy została wydłużona z 4 do 5 lat.

Mimo wygranej Jednej Rosji, wybory potwierdziły trend spadkowy w poparciu dla tej partii (w poprzednich wyborach do Dumy zyskała ona 63%). W kilku ważnych regionach, gdzie lokalna społeczność jest bardziej aktywna, wyniki Jednej Rosji były bardzo niskie (w granicach 30%), a w kilku miastach (m.in. w Kaliningradzie i Władywostoku) partia przegrała z komunistami (zob. Aneks 1).

Przyszły parlament będzie bardziej pluralistyczny. „Partia władzy" traci w nim większość konstytucyjną, ale zachowa większość zwykłą (w sprawach wymagających większości

kwalifikowanej będzie w stanie ją stworzyć np. z lojalną LDPR Żyrinowskiego). Z kolei tzw. opozycja koncesjonowana (nie kwestionująca dominacji Kremla) – komuniści i Sprawiedliwa Rosja – prawie podwoi liczbę foteli. Mimo zmiany składu parlamentu w najbliższych latach najprawdopodobniej pozostanie on narzędziem legislacyjnym elity rządzącej, a jego konstytucyjna autonomia będzie jedynie formalnością. Jednak poprawa wyników partii opozycji wzmacnia ich legitymację do walki o wpływy na scenie politycznej.

Karuzela wyborczych manipulacji

Spadające od miesięcy notowania „partii władzy" i mobilizacja jej przeciwników sprawiły, że aparat państwowy podjął głęboką ingerencję w wybory na rzecz poprawy wyników Jednej Rosji. Upubliczniona została duża liczba wyborczych machinacji, co stało się przedmiotem wielu dyskusji. Wynika to po części z dostępności nowych technologii, w tym nowoczesnych telefonów komórkowych i Internetu, ale skala tego procederu wydaje się też być większa niż przy poprzednich wyborach. Wśród ujawnionych manipulacji dominowały przykłady zaangażowania administracji lokalnych w poprawianie wyników Jednej Rosji (np. wysyłane z Kremla „instrukcje") i rozmaite przykłady presji na wyborców, zwłaszcza zatrudnionych w sferze budżetowej. Pojawiło się też wiele doniesień o fałszowaniu wyników głosowania (przepisywanie protokołów wyborczych, tzw. karuzela – wielokrotne głosowanie przez te same osoby, mające zaświadczenia o głosowaniu poza miejscem zamieszkania; w tym roku wydano rekordową liczbę takich zaświadczeń: 2,4 mln). Stronniczą postawę przyjęła Centralna Komisja Wyborcza, która zgłaszała wiele zastrzeżeń do niezależnych obserwatorów wyborczych i kampanii wielu partii (poza Jedną Rosją). W wieczór powyborczy doszło do wpadki, gdy państwowa telewizja informacyjna Rossija24 prezentowała podsumowane przez CKW wyniki wyborcze – w zestawieniach z kilku regionów suma głosów mocno przekraczała 100%. Wsparcia Jednej Rosji od wielu miesięcy udzielały też kontrolowane przez państwo media, przede wszystkim telewizja.

Wyborca oburzony, lecz racjonalny

Ważnym novum w tegorocznych wyborach jest skala mobilizacji przeciwników władz, po tym jak przez lata w Rosji dominowały postawy obojętności lub przekonanie o znikomej możliwości wpływu na sytuację. Rosnąca grupa „niezadowolonych" wyborców jest niejednorodna, należą do niej ludzie zarówno o poglądach demokratycznych, jak też nacjonalistycznych. Jednak mimo wielu różnic, postawa „niezadowolonych" wobec wyborów zdradza istnienie spójnej i racjonalnej strategii. Jest to strategia „systemowa" – nie bojkotu wyborów czy głosowania „zgodnego z sumieniem" (np. na partie demokratyczne), lecz zademonstrowanie potencjału niezadowolenia i utrudnienie władzom manipulacji wyborczych. W Rosji nie ma już możliwości głosowania „przeciwko wszystkim kandydatom" (opcję taką zlikwidowano w 2006 roku). Dlatego nieformalni liderzy „oburzonych" (znane postaci o sympatiach opozycyjnych) apelowały o udział w wyborach i głosowanie na dowolną partię, która ma szansę przekroczyć próg wyborczy, byle nie na Jedną Rosję. W tym kontekście nawet osoby o poglądach demokratycznych zachęcały do głosowania nie na partię Jabłoko (która nie miała szans przekroczyć progu wyborczego, więc oddane na nią głosy poszłyby na konto zwycięskiej „partii władzy"), lecz na Sprawiedliwą Rosję czy komunistów, których programu w normalnych warunkach by nie

poparli.

Zaskakująco duże było społeczne zaangażowanie w monitoring wyborów – liczba obserwatorów sięgnęła 400 tys. osób z ramienia opozycji, organizacji obywatelskich czy niepowiązanych z żadną siłą polityczną. W Internecie trwała intensywna kampania na rzecz głosowania protestacyjnego i monitorowania wyborów, odżyła też polityczna satyra – Internet wypełnił się żartami z władz, w tym z Władimira Putina.

Również skala protestów powyborczych była, jak na realia rosyjskie, bezprecedensowa – 5 i 6 grudnia na ulice wielu miast Rosji wyszli protestujący przeciwko sfałszowaniu wyborów. Najliczniejszy wiec w Moskwie 5 grudnia zgromadził od 5 do 8 tys. osób (wcześniej podobne akcje zbierały po kilkuset uczestników). Wśród uczestników dominowali ludzie młodzi, wielu znanych działaczy i publicystów, ale także postaci show biznesu, wcześniej niekojarzone z poglądami opozycyjnymi. Skala protestów wzbudziła dużą nerwowość władz – wiece były brutalnie rozpędzane przez OMON, aresztowano kilkuset uczestników akcji, a do Moskwy ściągnięto oddziały wojsk wewnętrznych, które mają tam pozostać do końca tygodnia, do ogłoszenia oficjalnych wyników wyborczych.

Społeczeństwo zmęczone „stabilnością”

Wybory parlamentarne, mimo iż formalnie przyniosły zwycięstwo „partii władzy”, pokazały ewolucję rosyjskiego społeczeństwa. Przez ostatnie cztery lata w Rosji wyraźnie zmniejszył się odsetek zadowolonych ze „stabilności” na scenie politycznej – pełnej dominacji elity rządzącej i jej partyjnej emanacji Jednej Rosji. Katalizatorem niezadowolenia społecznego okazała się ogłoszona 24 września decyzja o „zamianie miejsc” Władimira Putina i Dmitrija Miedwiediewa. Styl ogłoszenia tej decyzji (odgórny komunikat bez pozorów demokratycznych) pokazał, iż władze utraciły zdolność do adekwatnego komunikowania się ze społeczeństwem. Wieloletnie osłabianie mechanizmów informacji zwrotnej sprawiło, iż władze mają ograniczoną świadomość zmian, które zaszły w społeczeństwie, co rodzi problemy w opracowaniu skutecznej strategii społecznej. Ku zaskoczeniu elity, decyzja o powrocie na Kreml najpopularniejszego rosyjskiego polityka Władimira Putina wywołała szeroką negatywną reakcję w społeczeństwie i znalazła odbicie w wynikach wyborów parlamentarnych.

Wyniki wyborów parlamentarnych i reakcje na plany Władimira Putina sygnalizują, iż w Rosji powoli wyczerpuje się dotychczasowy model sprawowania władzy przez elitę putinowską, oparty na społecznej akceptacji dla dominacji elity rządzącej. Rosnący segment społeczeństwa zaczyna manifestować zainteresowanie zmianą obecnego modelu. Nie jest to jednorodna grupa społeczna, różne też są wizje postulowanych zmian. Z jednej strony, rośnie grupa, którą można umownie określić jako klasa średnia (elity intelektualne, biznes, menedżerowie i specjaliści, część urzędników). Jej postulaty koncentrują się na zmianie relacji państwo–społeczeństwo: zmniejszaniu barier biurokratycznych, ograniczaniu samowoli organów państwowych i systemowej korupcji. Z kolei rosnące w siłę środowiska nacjonalistyczne zarzucają władzom skorumpowanie i lekceważenie interesów etnicznych Rosjan. W retoryce obu wymienionych grup coraz silniej pobrzmiewają postulaty polityczne: coraz więcej Rosjan zainteresowanych jest zwiększeniem konkurencji na scenie politycznej i wykształceniem się politycznych formacji, które reprezentowałyby ich interesy (komuniści i Sprawiedliwa Rosja, które „taktycznie” poparli w wyborach, takiej funkcji nie pełnią). Już na

początku 2011 roku w sondażach przeprowadzonych przez Centrum Studiów Strategicznych znaczna część respondentów opowiedziała się za nowym kandydatem w wyborach prezydenckich (ani Putinem, ani Miedwiediewem).

Perspektywa

Rosnący ferment w społeczeństwie stawia elitę rządzącą przed wyborem: pójścia na pewne ustępstwa wobec „niezadowolonych" lub utrzymywania obecnej strategii, polegającej na konserwacji władzy i represji wobec oponentów. Dotąd władze stosowały tę drugą strategię, zapewniając zwycięstwo „partii władzy" i pacyfikując protesty bez względu na polityczne koszty takich działań. Również w najbliższej przyszłości nie wydaje się prawdopodobne, by obecna elita zgodziła się na poważniejsze ustępstwa. Z kolei populistyczne działania, podejmowane przez władze dla poprawy swego wizerunku, są dla opinii publicznej coraz mniej wiarygodne.

Perspektywa zbliżających się wyborów prezydenckich (4 marca 2012) każe spodziewać się dalszej mobilizacji opozycji, która została zmotywowana zarówno przez wyniki wyborów, jak i liczebność ostatnich protestów. Wygrana w tych wyborach Władimira Putina wydaje się przesądzona, jednak jego dotychczasowy mandat polityczny wyraźnie słabnie. W społeczeństwie narasta potencjał niezadowolenia, zwrócony przede wszystkim przeciwko Putinowi (a w mniejszym stopniu przeciwko Jednej Rosji czy Miedwiediewowi). Wybory prezydenckie mogą zatem powtórzyć scenariusz wyborów parlamentarnych: przy dużym prawdopodobieństwie głosowania protestacyjnego, władze mogą jeszcze głębiej ingerować w proces wyborczy, a z kolei oponenci obecnej elity będą dążyć do nagłośnienia tych manipulacji i przez to do podważenia demokratycznej legitymacji przyszłego prezydenta.

Aneks 1

Wyniki wyborów z wybranych regionów – najwyższe i najniższe wyniki Jednej Rosji*

Regiony z wysokim wynikiem „partii władzy"	**Jedna Rosja**	**komuniści**	**Sprawiedliwa Rosja**	**LDPR**	
Czeczenia	99,8	0,1	0,2	0,02	
Dagestan	91,4	7,5	<1	<1	
Inguszetia	90,9	2,9	2,3	0,4	
Regiony z niskim wynikiem „partii władzy"	**Jedna Rosja**	**komuniści**	**Sprawiedliwa Rosja**	**LDPR**	
Kraj Nadmorski	33,06	23,7	19,7	19,8	

obwód kaliningradzki	37,1	25,5	13,3	14,1	
Petersburg	32,5	15,9	25,3	10,5	
Miasta, w których „partia władzy" przegrała z komunistami	**Jedna Rosja**	**komuniści**			
Kaliningrad	25,4	31,2			
Irkuck	25,5	31,2			
Władywostok	ok. 27**	ok. 23**			
Omsk	27,5	30,6			

** Oficjalne dane nie zostały na razie opublikowane przez CKW, obecne dane pochodzą z agencji informacyjnych (opracowanie danych: <agaw>, <JR>)*

*** Brakuje całościowych danych, podane dane są uśrednionym wynikiem z 4 (na 5) dzielnic miasta*

Aneks 2

Skład Dumy Państwowej poprzedniej i obecnej kadencji

Frakcja	Liczebność deputowanych w Dumie V kadencji (2007–2011)	Liczebność deputowanych w Dumie VI kadencji (2011–2016)
Jedna Rosja	302*	238
Komunistyczna Partia Federacji Rosyjskiej	57	92
Sprawiedliwa Rosja	38	64
LDPR	39	56

** Frakcja Jednej Rosji liczyła 316 posłów, jednak kilka miesięcy przed wyborami odeszło z niej kilkunastu deputowanych (w większości na stanowiska w rządzie i innych organach władzy)*